


Agnieszka Lekka-Kowalik

 <https://orcid.org/0000-0002-4834-318X> • alekka@kul.lublin.pl

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

 <https://ror.org/04qyefj88>

„FIDES ET RATIO” W OBRONIE WIARY I ROZUMU – W OBRONIE PRAWDY

Encyklika św. Jana Pawła II *Fides et ratio* została podpisana 14 września 1998 roku. Czy mimo tego, że od jej powstania minęło 25 lat, jej przesłanie jest wciąż aktualne? Pozytywnej odpowiedzi na to pytanie będę broniła w trzech krokach: (1) przedstawię tezy, które składają się na centralne przesłanie encykliki; (2) scharakteryzuję pewne trendy współczesności, o których krytycznie wypowiada się encyklika, a które są ciągle w kulturze obecne; (3) pokażę przez to aktualność diagnozy i postulatów św. Jana Pawła II.

Dramat rozumu i wiary dramatem człowieka

W encyklice Papież postawił diagnozę, iż panuje dziś nieufność do rozumu i jego zdolności sięgnięcia poza zjawiska i odkrycia prawdy bytu. Rozum może odpowiedzieć na pytanie: „Co można zrobić ze zjawiskami?”, ale już nie: „Jak się rzeczy mają?”. Ma to poważne konsekwencje. Nie warto pytać: „Kim jestem?”, „Jaki jest cel mojego życia?”, „Jaki jest sens świata i mnie w nim?”. Wszak nie uzyskamy na te pytania racjonalnej (rozumnej) odpowiedzi. W rezultacie „człowiek zadowala się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego”¹. I kolejna konsekwencja: bez odniesienia do obiektywnej prawdy bytu każdy podlega ludzkiemu osądowi, a wartość mnie jako osoby oceniana jest według kryteriów pragmatycznych. Znika fundament mojej godności, a wo-

1 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 5.

bec tego staje się jedynie „surowcem praktyki”. Rezygnacja z prawdy prowadzi też do przekonania, że każda teza jest jedynie opinią, a opinie mają tę samą wartość. Oto „uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi”². Brak prawdy zagraża również ludzkiej wolności. Prawda — uchwycenie, jak się rzeczy naprawdę mają — jest obrońcą wolności, bowiem rzeczywistość staje się ostatecznym arbitrem naszych sporów. Bez tego skazani jesteśmy na „walkę opinii” rozstrzyganą ostatecznie jakąś formą siły (władzy finansowej, politycznej, retorycznej). Rozum przeżywa więc dramat: zostaje pozbawiony swego celu poznawczego, zredukowany do rozumu instrumentalnego oraz poddany władzy.

Odmówienie rozumowi możliwości poznania prawdy bytu ma też konsekwencje dla nauk, zwłaszcza dla filozofii i teologii. Filozofia rezygnuje z wielkich pytań o sens na rzecz skromnych zadań analitycznych (por. p. 55) i wobec tego nie oczekujemy od niej prawdziwych i uzasadnionych odpowiedzi na najgłębsze ludzkie sprawy. Nic więc dziwnego, że filozofia jest deprecjonowana jako bezużyteczna spekulacja. Paradoksalnie uwierzyliśmy natomiast filozofii, że „epoka pewników minęła bezpowrotnie, a człowiek powinien teraz nauczyć się żyć w sytuacji całkowitego braku sensu, pod znakiem tymczasowości i przemijalności”³. W takim świecie, podzielonym na wiele specjalistycznych dziedzin, akceptujących jedynie tezy, „które działają”, trudne staje się dostrzeżenie sensu życia.

„Także w teologii — diagnozuje Papież — powracają dawne pokusy”⁴, w tym albo odrzucenie filozofii, albo uleganie „bezkrytycznie wpływowi twierdzeń, które weszły już do języka potocznego i do kultury masowej, ale pozbawione są wystarczających podstaw racjonalnych”⁵. Powracają pokusy fideizmu, odrzucenie tradycji, monizmu metodologicznego. Także nauki szczegółowe poddają się dyktaturze rozumu instrumentalnego. Rozum dociera do faktów, ale nie do prawdy o wartościach ugruntowanych w bycie, więc może dać środki, ale nie cele — a wobec tego nauka jest wolna od wartości⁶. Paradoksalnie to prowadzi do obawy człowieka przed wytworami jego umysłu:

Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory, rzecz jasna nie wszystkie i nie większość, ale niektóre, i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi⁷.

2 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 5.

3 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 91.

4 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 55.

5 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 55.

6 Zob. A. Lekka-Kowalik, *Nauka moralnie neutralna jako patologia rozumu*, [w:] *Rozum otwarty na wiarę*, red. A. Maryniarczyk, A. Gudaniec, Lublin 2000, s. 213–224.

7 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 47.

Na rezygnacji z rozumu docierającego do prawdy cierpi też wiara, bo traci racjonalne fundamenty. Skoro rozum nie dociera do prawdy, to nie ma wiary nic do zaoferowania, a wiara nic nie oferuje rozumowi. Rozgraniczenie staje się rozdziałem, co przynosi katastrofalne skutki.

Jan Paweł II diagnozuje:

Rozum, pozbawiony wsparcia ze strony Objawienia podążał bocznymi drogami, na których istniało ryzyko zagubienia jego ostatecznego celu. Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu⁸.

Dramat rozłamowi wiary i rozumu, filozofii i teologii okazuje się ostatecznie dramatem człowieka. Odrzucenie zdolności poznania prawdy sprawia, że „stwarza się możliwość wymazania z oblicza człowieka tych cech, które ujawniają jego podobieństwo do Boga”⁹, odbiera możliwość uzyskania odpowiedzi na pytanie o sens, a wreszcie skazuje na władzę silniejszego bez możliwości odwołania się do kogokolwiek w obronie.

Człowiek w świetle Prawdy

Jan Paweł II argumentuje za odrzuceniem tezy o niezdolności rozumu do poznania prawdy. Bóg zaszczeplił w nas zdolność do poznania prawdy – poznaję zarazem świat i siebie w nim jako byt wyróżniony, a także stawiam pytanie o sens, bo od tego zależy kształt mojego życia. Tu ujawnia się ontyczne wyposażenie człowieka: mamy rozum nakierowany na prawdę oraz wolną wolę – to dlatego mogę nadać kierunek życiu. Mamy też w sobie pragnienie poznania prawdy, bo Bóg stworzył człowieka jako badacza (por. p. 21) – a bez założenia możliwości znalezienia prawdy jej poszukiwanie byłoby przedsięwzięciem nieracjonalnym. Nie chodzi tylko o „prawdę lokalną”, umożliwiającą operowanie rzeczami. Człowiek chce mieć wiedzę uniwersalną o naturze rzeczy – chce rozumieć siebie i pełniej realizować swe potencjalności. Wiara w możliwość poznania prawdy uniwersalnej – zauważa Papież – „nie jest źródłem nietolerancji;

8 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 48.

9 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 90.

przeciwnie, stanowi nieodzowny warunek szczerego i autentycznego dialogu między ludźmi¹⁰. Trudno tego nie uznać. Prawda to zgodność z tym, jak się rzeczy mają. Jeśli obie strony dialogu to akceptują, to mają zewnętrznego „arbitra”, którego mogą badać, by rozstrzygnąć spór. To zaś uczy pokory poznawczej i dialogu — wszak wszyscy możemy się mylić. Możliwość odkrycia prawdy staje się źródłem wymogu respektowania wolności. Skoro jest ontyczna możliwość i chęć poszukiwania prawdy, musi być też wolność realizacji tego zadania. Z tego zaś rodzi się „obowiązek moralny poszukiwania prawdy i trwania przy niej, gdy się ją odnajdzie”¹¹. Salwatorianin Tadeusz Styczeń, uczeń Karola Wojtyły, rozwijał tę ideę jako „wiążącą moc prawdy”. Poznając prawdę, staje się tejże prawdy świadkiem i obrońcą¹².

Zdaniem Papieża filozofia jest wyróżnioną drogą poszukiwania prawdy, bo zadaje „ostatecznościowe” pytania o człowieka. Filozofia jest też dobrym narzędziem, pomagającym „głębiej rozumieć wiarę i przekazywać prawdę Ewangelii tym, którzy jeszcze jej nie znają”¹³. Z kolei „Obok poznania właściwego ludzkiemu rozumowi, który ze swej natury zdolny jest dotrzeć nawet do samego Stwórcy istnieje poznanie właściwe wierze”¹⁴. Wiara opiera się na świadectwie Boga i korzysta z pomocy łaski — jest angażującym całą osobę przyjęciem Bożego świadectwa o nim samym. „Akt wiary jest najdonioślejszym wyborem w życiu człowieka; to w nim bowiem wolność dochodzi do pewności prawdy i postanawia w niej żyć”¹⁵. Nie ma więc konkurencji między wiarą i rozumem — obie te przestrzenie odwołują się do prawdy. Jest obszar właściwy rozumowi, na którym może on prowadzić dociekania, „nie napotykać na żadne ograniczenia poza swoją własną skończonością w obliczu nieskończonej tajemnicy Boga”¹⁶. Rozum odkrywa bowiem prawdę, ale zyskuje ona pełne znaczenie dopiero wtedy, gdy zostaje wpisana w kontekst wiary. To dlatego rozum zamknięty na wiarę nie jest ani bardziej wolny, ani silniejszy niż rozum otwarty na wiarę, bo wiele sfer rzeczywistości pozostaje dla niego niedostępnych. Pewnie dlatego, by bronić się przed poczuciem ograniczenia i uwięzienia w samym sobie, rozum ten ogłasza owe sfery irracjonalnymi. Rozum otwarty na wiarę idzie inną drogą. Jak zauważa Papież:

10 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 92.

11 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 25.

12 Zob. T. Styczeń, *Etyka jako antropologia normatywna. W sprawie epistemologicznie zasadnego i metodologicznie poprawnego punktu wyjścia etyki, czyli od stwierdzenia: „jest tak” — „nie jest tak” do naczelnej zasady etycznej. Quaestio disputata*, [w:] T. Styczeń, *Wolność w prawdzie*, red. K. R. Krajewski, A. M. Wierzbicki, Lublin 2013, s. 313–349 (Dziela Zebrane — Tadeusz Styczeń, 4).

13 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 5.

14 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 7.

15 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 11.

16 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 14.

Pragnienie prawdy każe zatem rozumowi iść coraz dalej; rozum zdumiewa się wręcz swoją wzrastającą zdolnością pojmowania tego, co odkrywa. W tym momencie jednak rozum jest też w stanie dostrzec, gdzie znajduje się kres jego drogi¹⁷.

Natomiast znaki zawarte w Objawieniu przychodzą rozumowi z pomocą, gdy wchodzi w sferę tajemnicy. Papież komentuje:

Te znaki jednak, choć z jednej strony pomnażają siły rozumu, bo dzięki nim może on badać obszar tajemnicy własnymi środkami, do których słusznie jest przywiązany, zarazem przynaglają go, by sięgnął poza rzeczywistość samych znaków i dostrzegł głębszy sens w nich zawarty. W znakach tych obecna jest bowiem ukryta prawda, ku której umysł ma się zwrócić i której nie może ignorować, nie niszcząc zarazem samego znaku, jaki został mu ukazany¹⁸.

Przyjęcie orędzia Jezusa Chrystusa otwiera przed rozumem „nieskończony ocean prawdy”¹⁹. To dlatego Papież wskazuje na dokonania ojców Kościoła: „Rozum przekroczył nawet cel, ku któremu nieświadomie dążył mocą własnej natury, i zdołał odnaleźć najwyższe dobro i najwyższą prawdę w osobie Wcielnego Słowa”²⁰.

Nie tylko rozum otwarty na wiarę musi się oprzeć na wierze. Także i ten zamknięty na wiarę musi się oprzeć na uznaniu twierdzeń innych badaczy i zarazem na wierze w ich uczciwość badawczą. „Człowiek, istota szukająca prawdy – podsumowuje Jan Paweł II – jest więc także tym, którego życie opiera się na wierze”²¹. Oznacza to jednak, że odpowiedzi na pytania o jego cel i sens życia, a więc o jego kształt, zależą także od tego, komu człowiek ostatecznie zawiera. Św. Jan Paweł II jest tu krystalicznie jasny: to Ewangelia – a ostatecznie Osoba: Jezus Chrystus – okazuje się prawdziwą filozofią. Doskonale to sformułował Joseph Ratzinger. Komentując początki sztuki chrześcijańskiej, pisze on: „oto postać filozofa staje się obrazem samego Chrystusa. Nie chodzi o chęć przedstawienia wyglądu Chrystusa, ale tego kim i czym był: doskonałym filozofem”²². Chrześcijaństwo i filozofia stapiają się ze sobą z powodu centralnego dla filozofii pytania o sens życia w obliczu śmierci. Odpowiedź nie ma być pocieszającą iluzją ani atrakcyjną hipotezą, ale prawdą; i to prawdą nie tylko wyjaśniającą, ale prawdą przemieniającą życie i w tym znaczeniu mądrością. Nie ma więc kon-

17 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 42.

18 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 13.

19 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 23.

20 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 41.

21 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 31.

22 J. Ratzinger, *Wiara, filozofia, teologia*, [w:] J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, tłum. M. Mijańska, Kraków 2005, s. 13.

fliktu między filozofią i teologią: „Wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu; rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara”²³. Wiara jest dana w Słowie Bożym, a teologia rozwija w sposób naukowy rozumienie tegoż Słowa, czerpiąc z filozofii pojęcia i sposoby argumentowania. Ostatecznie natomiast obie dyscypliny stawiają pytania o Boga.

Przedstawiona wyżej diagnoza pokazuje jednak, że nasza kultura przesiąknięta jest innym rozumieniem człowieka, rozumu, wiary, filozofii i teologii. Z pewnym zakłopotaniem Papież pisze:

niejednokrotnie ci, którzy zostali powołani, aby w różnych formach kultury ukazywać owoce swoich przemyśleń, odwrócili spojrzenie od prawdy, przedkładając doraźny sukces nad trud cierpliwego poszukiwania tego, co naprawdę warto uczynić treścią życia²⁴.

Co wobec tego należy zrobić, by człowiek odnalazł się na drogach życia i zrozumiał, komu należy zawierzyć?

Kilka postulatów Encykliki

Zasadniczy postulat głosi potrzebę respektu dla ludzkiej natury: „nie wyzbywać się tęsknoty za prawdą ostateczną, z pasją jej poszukiwać i śmiało odkrywać nowe szlaki”²⁵. I to właśnie wiara jest źródłem odwagi i entuzjazmu, bo Bóg stworzył mnie jako badacza, poszukiwacza prawd wyjaśniających, a nie tylko użytecznych, tych wskazujących sens życia, a nie tylko pozwalających na kontrolę przedmiotów.

To wiara — przypomina Papież — przynagla rozum, aby przekraczał wszelkie bariery izolacji i nie wahał się ponosić ryzyka w poszukiwaniu wszystkiego, co piękne, dobre i prawdziwe. Wiara zatem staje się zdecydowanym i przekonującym obrońcą rozumu²⁶.

Najpilniejsze — postuluje Papież — „jest dziś doprowadzenie ludzi do odkrycia własnej zdolności do poznania prawdy oraz tęsknoty za najgłębszym i ostatecz-

23 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 42.

24 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 6.

25 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 56.

26 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 56.

nym sensem istnienia”²⁷ – „Odpowiedzią na odwagę (*parresia*) wiary musi być odwaga rozumu”²⁸. Nic dziwnego, że postulowany jest inny kształt filozofii: mającej pokazywać, że człowiek jest zdolny dojść do poznania obiektywnej prawdy (dopiero wtedy będzie ona mogła wspomóc i wiarę, i teologię); że rozumu nie redukuje się do rozumu instrumentalnego; że pytanie o sens życia jest racjonalne i że religijność wpisana w naturę człowieka jest fundamentem tego sensu. Potrzebna jest filozofia metafizyczna, to znaczy zdolna przejść od fenomenu do fundamentu (por. p. 83), co jest potrzebne zwłaszcza dla poznania moralnego. Postulat reformy da się streścić w wezwaniu: „Filozofia, która ze względu na swą wielką odpowiedzialność za kształtowanie myśli i kultury winna nieustannie wzywać do szukania prawdy, musi stanowczo powrócić do swego pierwotnego powołania”²⁹.

Tak jak filozofia powinna odzyskać więź z wiarą, tak teologia – z filozofią. Jan Paweł II pisze:

Refleksja filozoficzna może się bardzo przyczynić do wyjaśnienia związku między prawdą a życiem, między wydarzeniem a prawdą doktrynalną, zwłaszcza zaś relacji między transcendentną prawdą a językiem zrozumiałym dla człowieka [...]. Wzajemna więź, jaka powstaje między dyscyplinami teologicznymi a poglądami wypracowanymi przez różne nurty filozoficzne, może zatem okazać się naprawdę przydatna w dążeniu do przekazania wiary i do jej głębszego zrozumienia³⁰.

Również filozofia powinna dla dobra i dla postępu ludzkiej myśli odbudować swą więź z teologią, bowiem „ma się przyczyniać swą refleksją racjonalną i krytyczną do tego, by teologia jako rozumienie wiary była owocna i skuteczna”³¹. Obie zaś dyscypliny powinny zakorzeniać się w tradycji.

Nawiązywanie do tradycji – podkreśla Papież – nie jest bowiem tylko wspomina-
niem przeszłości; raczej wyraża ono uznanie wartości dziedzictwa kulturowego, należącego do wszystkich ludzi. [...] Właśnie to zakorzenienie w tradycji pozwala nam dziś sformułować myśl oryginalną, nową i otwierającą perspektywy na przyszłość³².

Od publikacji *Fides et ratio* minęło ćwierć wieku. Co z tej encykliki pozostaje aktualne?

27 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 102.

28 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 48.

29 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 6.

30 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 99.

31 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 108.

32 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 85.

W świecie postprawdy

Św. Jan Paweł II pisze swą encyklikę, by rozprawić się intelektualnie z odma-
wianiem rozumowi zdolności *poznania* prawdy, rozumianej jako *adaequatio
intellectus et rei*. Współcześnie dalej nie ufamy rozumowi. Twierdzenia kon-
frontujemy nie z rzeczywistością, ale z naszymi przekonaniem i emocjami. Je-
śli twierdzenie zgadza się z moimi przekonaniem i budzi pozytywne emocje,
jest ono prawdziwe; jeśli nie — odrzucam je jako fałszywe. Oto nowa definicja
prawdy: *adaequatio intellectus et affectuum meorum*. Rodzi się świat postpraw-
dy. Kluczowym słowem w nowej definicji jest *meorum*. A skoro to emocje są
kryterium prawdziwości, a moje emocje nie są ważniejsze niż twoje, nie ma
podstaw, by brać emocje innych za lepsze kryterium prawdziwości. Jest „twoja
prawda” i „moja prawda”, a ogłoszenie jakiejś tezy za prawdę *per se* stanowi na-
rzucenie mi poglądu i przez to jest pogwałceniem mojej wolności. Nieufność do
rozumu przekształciła się w lekceważenie. Respekt dla prawdy wydaje się zastę-
piony respektem dla uczuć, a poznanie — moralizowaniem; długą listą zakazów
dotyczących języka, gestów, zachowań (nawet spojrzeń), które mogłyby urazić
czyjąkolwiek wrażliwość. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro o prawdziwo-
ści nie decyduje rzeczywistość, ale subiektywne odczucie. Jakże słusznie brzmi
ostrzeżenie z encykliki: „Gdy człowiekowi odbierze się prawdę, wszelkie próby
wyzwolenia go stają się całkowicie nierealne, ponieważ prawda i wolność albo
istnieją razem, albo też razem marnie giną”³³.

Co prawda dalej dręczy nas pytanie o sens życia, ale mamy rozwiązanie: to ja
sens *ustanawiam*, a nie *odkrywam*. Tak jak ustanowienie rekordu sportowego
wymaga treningu, tak również wymaga go ustanawianie sensu — do naszej dys-
pozycji są wobec tego mówcy motywacyjni, trenerzy personalni, kursy life coa-
chingu, a nawet programowanie podświadomości³⁴. Dołącza do tego doradztwo
filozoficzne³⁵. Filozofia jako dyscyplina bynajmniej nie zwróciła się od fenome-
nu do fundamentu. Wręcz przeciwnie: jeszcze bardziej zaczyna podkreślać, że
nie jest ona przedsięwzięciem obiektywnym. Piotr Duchliński pisze:

Filozofowie nie konstruują teorii. [...] Filozofowie konstruują różne obrazy świata,
które wyrażane są w określonej semantyce, stanowią tworzywo, na bazie którego po-
wstają zróżnicowane humanistyczne wizje świata i człowieka. Kluczowy dla akcepta-
cji koncepcji filozoficznych jest nie tyle sam sposób ich uzasadniania epistemicznego,

33 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 90.

34 Zob. kurs *Wprowadzenie do świata Neurohackingu lvl1*, <https://akademia-neurohackingu.elms.pl/produnkt/kursnh1/> (5.02.2024).

35 Zob. H. Kistelska, *Doradztwo filozoficzne. Problemy — tezy — kontrowersje*, Lublin 2019, <http://hdl.handle.net/20.500.12153/734>.

wyrażający się w określonej argumentacji, co raczej czynniki związane z temperamentem, osobowością i nastawieniem danego autora³⁶.

I dodaje: „Żadna rzeczywistość, fakty czy obiektywne stany bytowe nie decydują o akceptacji określonego systemu czy koncepcji”³⁷. Także i tu rozum wydaje się zamknięty w swych granicach, niezdolny do „sięgnięcia po prawdę bytu”. Nie sprawdziły się co prawda przepowiednie socjologów, że postęp nauki i dobrobyt wyeliminują religię, ta jednak została sprywatyzowana jako tworzywo „mojej wspólnoty” albo terapia osobistych problemów. Osobowy Bóg – Stwórca i Zbawiciel Świata – którego przywoływał Papież, to również element *sacrum*. Wszak tylko w ten sposób – rezygnując z prawdy i z Prawdy – możemy respektować emocje wszystkich.

Przez te 25 lat nauka bardzo się rozwinęła. Na jej kanwie powstał transhumanizm, który obiecuje człowiekowi wieczne życie i szczęście, bo wreszcie możemy wziąć ewolucję ludzkości we własne ręce³⁸. Jakże mocno brzmi tu przestroga encykliki dotycząca człowieka:

Różne systemy filozoficzne wpoily mu złudne przekonanie, że jest absolutnym panem samego siebie, że może samodzielnie decydować o swoim losie i przyszłości, polegając wyłącznie na sobie i na własnych siłach. Wielkość człowieka nigdy nie urzeczywistni się w ten sposób³⁹.

Nie minął też lęk przed naszymi wytworami. Więcej, papież pisał, że one *mogą zostać obrócone* przeciwko człowiekowi. Wraz z rozwojem sztucznej inteligencji zaczynamy się bać, że to maszyny same wystąpią przeciw nam⁴⁰. W obliczu tzw. ryzyk egzystencjalnych proroczo brzmią słowa encykliki o potrzebie odzyskania przez filozofię – i nie chodzi tu o dyscyplinę akademicką, ale o refleksję nad ostatecznymi sprawami człowieka – wymiaru mądrościowego.

Ten wymiar mądrościowy jest dzisiaj tym bardziej nieodzowny, że ogromny wzrost technicznego potencjału ludzkości każe jej na nowo i z całą ostrością uświadomić sobie najwyższe wartości. Jeśli te środki techniczne nie będą podporządkowane jakiemś celowi, który wychodzi poza logikę czystego utylitaryzmu, rychło mogą

36 P. Duchliński, *Filozofia jako nastawienie humanistyczne*, [w:] *Humanistyka współczesna*, red. B. Bodzioch-Bryła, Kraków 2023, s. 37 (Słowniki Społeczne).

37 P. Duchliński, *Filozofia jako nastawienie humanistyczne*, dz. cyt., s. 50.

38 Zob. P. Duchliński, G. Hołub, *Transhumanizm. Wieloaspektowość zagadnienia*, Kraków 2022. Zob. też A. Lekka-Kowalik, *Transhumanistyczne szczęście – iluzja w świecie beztroski*, „Teologia i Moralność” 17 (2022) nr 1 (31), s. 19–30, <https://doi.org/10.14746/TIM.2022.31.1.2>.

39 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 107.

40 Zob. tomy 143 i 144 czasopisma „Ethos” poświęcone sztucznej inteligencji.

ujawnić swój charakter antyludzki, a nawet przekształcić się w potencjalne narzędzia zniszczenia rodzaju ludzkiego⁴¹.

Można pogłębić analizy wymienionych trendów i wskazać kolejne. Ale już te wystarczają, by zauważyć, że centralne przesłanie encykliki pozostaje aktualne: wielkości człowieka, sensu jego życia ani szczęścia nie zbuduje się, odżegnując się od prawdy. Mocno i poetycko wyraził tę ideę kardynał Joseph Ratzinger:

w świecie pozbawionym prawdy nie da się na dłuższą metę żyć. Tam, gdzie dochodzi do rezygnacji z prawdy, to życie karmi się — w sposób ukryty — tym, że nie doszło jeszcze do jej całkowitego tam zaniku, tak jak światło trwa jeszcze jakiś czas po zgaśnięciu gwiazdy i ludzie jasnością wśród kosmicznej nocy, która stała się już faktem⁴².

Pisząc encyklikę, papież chciał podzielić się „refleksjami na temat dążenia do prawdziwej mądrości, aby każdy kto żywi w sercu miłość do niej, mógł wejść na właściwą drogę, która pozwoli mu ją osiągnąć, znaleźć w niej ukojenie dla swych trosk i duchową radość”⁴³. Encyklika chciała powstrzymać ową „kosmiczną noc”. Inne analizy są potrzebne, by odpowiedzieć na pytanie, na ile jej się to udało.

Abstract

“Fides et Ratio” in Defence of Faith and Reason – in Defence of the Truth

The crucial message of the Encyclical centers around the diagnosis that human reason is denied the capacity to reach the truth beyond phenomena. Some postulates are then formulated to remedy the situation. The Encyclical shows that there is no severance between reason and faith as well as between philosophy and theology, for the two are founded on the Truth. Against this background, the paper argues for the relevance (after 25 years) of the Encyclical by indicating some contemporary trends that fall under the criticism of *Fides et ratio*.

Keywords: Fides et Ratio, theology and philosophy, the Truth

A. Lekka-Kowalik, „Fides et ratio” w obronie wiary i rozumu — w obronie prawdy, [w:] *Wiara i rozum*, red. E. Laskowska, Kraków 2024, s. 61–70 (Dni Jana Pawła II), <https://doi.org/10.15633/9788383700250.07>.

41 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 81.

42 J. Ratzinger, *Dlaczego jeszcze jestem w Kościele*, [w:] J. Ratzinger, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, tłum. A. Czarnocki, Warszawa 2009, s. 161.

43 Jan Paweł II, enc. *Fides et ratio*, 6.